Cena numeru 25 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 4. Kraków, dnia 22 lipca 1933. Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę.

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Ogłoszenia:
Miesięczna 1 złoty, kwartalna 3 złote, półroczna 6 złotych, roczna 12 złotych.	Kraków, ul. Szpitalka L. 18, I. p. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str., 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12·50, Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Motto: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

Dlaczego mamy popierać chrześcijan?

Rozlega się coraz częściej, donośniej, i szerzej hasło popierania chrześcijańskich placówek gospodarczych. Lecz nie wystarczy głosić jakieś hasło; trzeba jeszcze uzasadnić jego słuszność i wartość, a następnie postarać się o to, aby zamieniła się w czyn.

W niniejszym artykule spróbujemy wykazać, dlaczego mamy obowiązek popierania chrześcijan.

Jest to pożądane przedewszystkiem ze stanowiska **państwowego**. Od zarania bowiem naszego państwa byt jego opierał się na żywiole chrześcijańskim, który Państwo stworzył, utrzymywał i bronił go przed napadami sąsiadów, zdobywając dla Polski miano „przedmurza chrześcijaństwa" Polak — chrześcijanin jest wielorakiemi węzłami związany ze swoją Ojczyzną, to też zarówno w chwili obecnej, jak i w przyszłości będzie dbał o wielkość i siłę swojego państwa, zapłaci uczciwie jego skarbowi podatek, a w potrzebie będzie je zasłaniał swojemi piersiami, nie będzie natomiast w razie wybuchu wojny uciekał z kapitałami zagranicę, lub pozostawszy, witał usłużnie wrogów, jak to czynili np. Żydzi przez cały ciąg naszych dziejów.

Dalej powinniśmy popierać chrześcijan ze **względów religijnych**, gdyż są naszymi współwyznawcami. A jeśli dzięki naszemu poparciu wzmogą się gospodarczo, dadzą składkę na Dom Boży, ufundują w nim obraz, chorągiew lub ołtarz, wesprą biednego jałmużną.

Popierania chrześcijan domagają się nadto względy **społeczno-gospodarcze i kulturalno-narodowe**. Polak i chrześcijanin jest naszym współrodakiem, wiernym synem tej ziemi, okupionej tylu ofiarami. Gdy będzie mu się w niej dobrze powodziło, ukocha ją jeszcze bardziej i przywiąże się do swoich współrodaków, będzie popierał kulturę polską, stanie się członkiem polskich towarzystw, zaabonuje polskie dzienniki i czasopisma, zakupi dzieła polskich uczonych, poetów, rzeźbiarzy i malarzy, zaopatrzy się w towary u polskich przemysłowców, kupców i rzemieślników.

Wreszcie popieranie chrześcijan leży w naszym **interesie osobistym**. Jeśli bowiem Polak i chrześcijanin utrzyma i rozwinie warsztat swej pracy, da zajęcie chrześcijańskim robotnikom i pracownikom umysłowym, a wśród nich nam, naszym dzieciom, krewnym i znajomym. Wobec tego nasi ludzie znajdą pracę i środki utrzymania w kraju, a nie będą zmuszeni cierpieć niedostatek lub szukać zarobku zagranicą, gdzie zresztą o pracę coraz trudniej.

Uzasadniliśmy — zdaje się — wystarczająco potrzebę popierania chrześcijan. Lecz myliłby się ten, ktoby z naszych wywodów wysnuł wniosek, że należy bezkrytycznie popierać każdego chrześcijanina dlatego tylko, że jest chrześcijaninem. Otóż tak nie jest. Nie należy popierać tych, którzy są nieuczciwi, niesłowni i lekkomyślni, którzy zarobiony pieniądz przepijają (często u Żyda) lub przegrywają w karty, którzy mogąc nabyć towar u chrześcijanina, kupują go u Żydów. Pragniemy oprzeć się na solidnych i pewnych żywiołach mieszczańskich, dających rękojmię, że z wniosłych haseł spolszczenia naszych miast nie nadużyją, a naszej roboty, płynącej z najczystszych pobudek ideowych, nie skompromitują.

B. Dobrowiest.

Ruch spółdzielczy.

Rozwój spółdzielczości ukraińskiej.

Jeszcze kilka lat wstecz ruch spółdzielczy na wsiach ukraińskich w granicach Rzeczypospolitej jako dość słaby nie zwracał na siebie większej uwagi ogółu społeczeństwa polskiego. Ostatnie dopiero lata, a szczególnie przełomowym okresem jest rok 1930, w którym postęp w rozwoju liczebnym spółdzielczych placówek i wewnętrznej ich organizacji jest wprost imponujący. O tem wymownie świadczy statystyka, która w roku 1929 podaje liczbę zatrudnionych w spółdzielniach 3.636, a już w roku 1930 aż 10.316 pracowników.

Ilość placówek spółdzielczych w stosunku do ilości miejscowości o większości ukraińskiej jest znakomita, gdyż licząc województwami, było ich do roku 1930 w województwie Lwowskiem 965, Stanisławowskiem 800, Tarnopolskiem 999, Wołyńskiem 273, nawet Lubelskiem 61, Poleskiem 26, no i niestety aż w Krakowskiem 22.

Ilość ta w r. 1930 znacznie się zwiększa, gdyż dochodzi do 3898 spółdzielni z pokaźną liczbą członków, bo 369.555.

Ruch spółdzielczy obejmuje całe społeczeństwo ukraińskie i służy nietylko rolnikom, ale wszystkim jako konsumentom pod względem spożywczym, a skupia nadto rzemieślników, robotników i nawet przedsiębiorców.

Organizacja tego ruchu jest pełna, bo poza spółdzielczemi placówkami na terenie powiatów są spółdzielnie jakby drugiego, wyższego stopnia, pod nazwą: „Powiatowe Sojuzy". — Nad niemi są centrale jako stopień organizacyjny najwyższy i tych jest 4. „Centrosojuz" dla spółdzielni rolniczych, „Narodna Torhowla" dla spółdzielni spożywców, „Centrobank" dla spółdzielni kredytowych i „Masłosojuz", za którym idzie celowa organizacja racjonalnej hodowli bydła.

Ściśle w jednym roku wchłonęły w siebie spółdzielnie ukraińskie 6.680 pracowników, a to zdaje się jest więcej, niż mogą wydać w jednym roku ukraińskie gimnazja absolwentów. Pracownicy ci nie poszli do jednostronnego, biurokratycznego zajęcia, o jakich my przeważnie dla swoich dzieci marzymy, ale poszli do handlu, więc najlepszej szkoły życia, która czyni z nich ludzi obrotnych, praktycznych i przedsiębiorczych.

O ile my przyznać musimy, że ukraińcy tym postępem zaimponowali nam, jako społeczeństwo karne, czynne i o swoją i o swoich dzieci przyszłość zapobiegliwe, o tyle zaraz uprzytomnieć sobie musimy i to, że taka organizacja ruchu gospodarczego podnosi dobrobyt, za którym bezpośrednio postępuje i dźwiganie się kultury danego społeczeństwa. Przypuśćmy, że Ukraińcy, o ile już nie są, to wkrótce będą pod tym względem bezkonkurencyjni na terenie wschodnich województw. Już dzisiaj słyszymy, że handlarze żydowscy na wsiach ukraińskich nie mają nic do szukania, a jeżeli pozostało coś w handlu, czego jeszcze spółdzielnie ukraińskie nie zdołały objąć, to wkrótce obejmą, a tworząc i powiatowe placówki, osiedlają się na dobre w miastach. Nie mamy powodu nie życzyć im tego rozwoju, ale poważnie musimy się zastanowić nad polskim stanem posiadania w tych województwach, — czy nie zachodzi obawa, że tym naszym twardym i doświadczonym Polakom na wschodzie nie zmięknie dotychczasowy hart, jeżeli nie znajdą pomocy moralnej i materjalnej od nas z województw wyłącznie polskich.

Niestety nie możemy pominąć milczeniem tego naszego niedopatrzenia, żeśmy w województwie krakowskiem nie potrafili nawet tej odrobiny Łemków choćby gospodarczo wchłonąć. Mają oni 22 własne spółdzielnie.

Nasuwa się myśl sama, żebyśmy, podleciawszy pod niebo, lot swój obniżyli aż do ziemi, oderwali się w życiu codziennem od tych wielkich zagadnień, a zaczęli rozwiązywać zagadnienia małe, ale stale i wytrwale, idąc od łatwiejszych do trudniejszych, a z czasem i te wielkie zagadnienia będą dla nas łatwiejsze do rozwiązania, przez szeroki ogół bardziej zrozumiane i doceniane.

Pilnujmy polskiego stanu posiadania w najmniejszych odrobinach, a szczególnie tam, na wschodzie, gdzie Polacy pozostają w pozycji obronnej aż na dwu równocześnie frontach. **Wiktor Borecki.**

Międzynarodowa kwestja żydowska.

Giełda.

Wyraz „giełda" obija się nam ustawicznie o uszy. Czytamy w gazetach o kursach na giełdzie pieniężnej, zbożowej i papierów wartościowych, jednakowoż niejeden z czytelników niezawsze zdaje sobie dokładnie sprawę, co to jest giełda — jaka to instytucja — w jaki sposób została zorganizowana. Postaramy się o ile możności o jak najdokładniejsze wyjaśnienie, oparte na przykładzie, np.: Giełda w Nowym Jorku (największa w świecie) jest instytucją prywatną, a właściwie jest to klub komisyjny w rękach prywatnych, w żadnym rejestrze niezapisany.

Liczba członków tego klubu jest ściśle ograniczona do 1.100 osób.

Istnieją tylko dwie drogi, któremi osoba z poza giełdy może zostać członkiem tej instytucji, a mianowicie: 1) na zasadzie otrzymania członkostwa od wykonawcy testamentu zmarłego członka, albo 2) przez nabycie (kupno) od członka występującego lub zbankrutowanego.

Cena takiego członkostwa wynosi na giełdzie nowojorskiej 100.000 dolarów. Podobnie na innych giełdach.

Giełdą nowojorską rządzi komitet naczelny, złożony z 40 członków, który posiada w swem łonie komisję balotującą (głosującą), złożoną z 15 osób; komisja ta rozpatruje wszystkie wnioski o przyjęcie w poczet nowych członków. Ponieważ liczba członków jest ograniczona do 1100 i ponieważ nie sprzedaje się nowych miejsc, przeto nowy członek może uzyskać wstęp jedynie przez przekazanie mu istniejącego już miejsca na zasadzie testamentu, ewentualnie ustąpienia lub bankructwa. Ale nawet takie przekazanie odbywa się pod ścisłą kontrolą komisji, której głosowaniu podlega kandydat na członka, albowiem do przyjęcia nowego członka potrzeba dwóch trzecich głosów ogólnej liczby członków komisji.

Żydzi mają wstęp do tej instytucji giełdowej utrudniony i dostają się tam tylko podstępem. Podstęp ten polega na przybieraniu chrześcijańskich nazwisk lub przyjmowaniu któregokolwiek z wyznań chrześcijańskich i pozorne zerwanie ze społeczeństwem żydowskiem. W ten sposób opanowali Żydzi w przeciągu lat 60 już 280 miejsc. A ponieważ cechą charakteru żydowskiego jest wytrwałość, nic więc dziwnego, że liczba członków żydowskich jakkolwiek powoli, ale stale się zwiększa na gruncie giełdowym.

Najczęściej kupują Żydzi wakujące miejsce członkowskie na giełdzie z powodu bankructwa członków chrześcijan. Ten ostatni pod naciskiem swych wierzycieli, przeważnie Żydów, jest niemal zmuszony do przyjęcia najwyższej ofiarowanej ceny za odstąpienie swego członkowstwa; oczywiście znajduje się zawsze w pogotowiu jakiś Żyd, proponujący tę najwyższą cenę.

Teraz słów parę o zadaniu giełdy.

Giełda zajmuje się regulacją cen, czyli ustalaniem kursu zboża, waluty i papierów wartościowych. Od giełdy zależy cena wyższa lub niższa zboża, waluty lub papierów wartościowych. Na kursa giełdowe wpływa gospodarka wewnętrzna danego państwa, zwycięstwo lub klęska, spowodowana działaniami wojennemi; zadłużenie danego państwa, dobry lub zły rząd i t. p. Gdy jakieś państwo jest bogate, prowadzi mądrą gospodarkę, gdy społeczeństwo ma zaufanie do rządu, ludność płaci regularnie podatki, gdy panuje praworządność, sprawiedliwość, gdy państwo dba o oświatę, handel i przemysł, gdy wszystkie stronnictwa, jakkolwiek przeciwne sobie, działają dla dobra państwa, wówczas i papiery wartościowe tego państwa stoją w kursie wysoko i państwo takie posiada łatwy kredyt. W przeciwnym razie papiery wartościowe danego państwa spadają coraz niżej, a w końcu stają się bezwartościowe.

Miernikiem więc dobrej gospodarki danego państwa jest giełda, czyli kurs walorów wartościowych.

Rzut oka na notowania giełdowe, umieszczane w gazetach, dowodzi jasno, czy gospodarka państwowa jest dobra czy zła.

Niemiecki ciężki przemysł na G. Śląsku działa na szkodę Polski.

Wpływ komisarzy hitlerowskich sięga aż na polski Śląsk; przedsiębiorstwa bowiem niemieckie na G. Śląsku są właściwie kierowane przez czynniki, mające swą siedzibę w Niemczech. Dyrekcje i kierownictwa przedsiębiorstw tych na samym Śląsku są organem wykonawczym władz, pozostającej poza granicami Polski. Aktywność przemysłu niemieckiego nastawiona jest niemal wyłącznie na szybkie przygotowanie się Niemiec do wojny i dlatego każde przedsiębiorstwo ma w swoim zarządzie męża zaufania lub komisarza hitlerowskiego, który wywiera decydujący wpływ na akcję tegoż przedsiębiorstwa w Niemczech, a ponieważ przedsiębiorstwa niemieckie w granicach naszego państwa są uzależnione i kierowane przez zarządy, pozostające w Niemczech, więc wpływ hitlerowski rozprzestrzenia się i w Polsce.

Nie trzeba udowadniać, że wpływ ten jest dla nas wrogi, że zarządy kopalń redukują pracowników kopalń wyłącznie polaków, że akcja samych dyrektorów zdradza wyraźne metody szkodliwego działania dla Polski.

Ostatnio dwu dyrektorów: Vogt i Buzek ukarani zostali wyrokiem sądu w Rybniku półrocznem więzieniem, grzywną po 20 tysięcy złotych i zapłaceniem kosztów postępowania sądowego po 2 tysiące złotych.

Za co? Spowodowali oni bez potrzeby i nieprawnie zamknięcie kopalń Bluecher i Donnersmark i sabotowali zamówienia zagraniczne. Intencją ich było prócz sabotażu zamówień zagranicznych powiększyć liczbę bezrobotnych, by tylko przysporzyć rządowi polskiemu trudności.

Dodamy do tego i to zjawisko, że na rok szkolny 1933|34 duży procent dzieci robotników-polaków zapisał się do szkół niemieckich, szczególnie w granicznych powiatach Śląska. — To są wyniki działania agitatorów niemiecko-hitlerowskich, którzy na polecenie Berlina otrzymują stanowiska w przemyśle na polskim G. Śląsku.

Wiemy, że obowiązuje w Polsce rozporządzenie o ograniczeniu wygórowanych poborów dyrektorów w ciężkim przemyśle. Jak dyrektorowie niemcy obeszli to rozporządzenie? Zrzekli się pensyi miesięcznych. Pozbawili więc Skarb Państwa dochodów, jakie w formie podatku od ich wynagrodzeń przypadały, okazali robotnikom pozorną bezinteresowność swojej pracy, co przysporzyło im popularności, ale w istocie powetowali sobie swoje pensje kosztami podróży, które dla jednego z nich w jednym rachunku wyniosły aż 1.250 tysięcy złotych.

To są szantaże dokonywane na żywem ciele Polski, na tym odcinku ziemi śląskiej, która tyle

---

Teatr a Żydzi.

Sceną amerykańską, a także sceną innych państw, rządzi wpływ i władza dawnych czyścicieli obuwia, roznosicieli gazet, spekulantów biletowych i innych tego pokroju osobników. W chwili, gdy to piszę, człowiekiem najbardziej reklamowanym w Ameryce w świecie teatralnym jest Morris Gest, Żyd rosyjski, który występuje w najdrastyczniejszych widowiskach, jakie kiedykolwiek ukazały się na scenie. Mianowicie w „Afrodycie" i w „Mekce". Opowiadają, że wśród bywalców teatralnych zapanowało z powodu nieprzyzwoitości tych sztuk tak silne podniecenie, że bilety na te przedstawienia wykupywano na rok naprzód. Ci bywalcy, to oczywiście chrześcijanie. Kim zaś jest ten Morris Gest, najwybitniejszy z pośród żydowskich aktorów? Przybył on z Rosji, najpierw sprzedawał gazety w Bostonie, poczem został woźnym teatralnym, później był spekulantem biletowym, sprzedając bilety przed gmachem teatralnym, a nawet opowiadają o nim, że trudnił się jeszcze gorszym rodzajem handlu. Następnie ożenił się z córką Dawida Belasco. Prócz niego mamy jeszcze Sama Harrisa, który zawiązawszy spółkę z Al Woodsem zrobił majątek, występując w okropnych melodramatach w drugo i trzeciorzędnych teatrach. Spólnik zaś jego jednooki Al Woods grał „Dziewczynę od redaktora" i „Dziewczynę w taksometrze", dwie najbardziej niemoralne i bezwartościowe sztuki lat ostatnich.

Publiczność oczywiście nie wie, kim są ci bogowie, przed którymi rozsypuje swoje miljony; tembardziej zaś nie wie, gdzie zajduje się źródło upodlenia teatru.

Ci dyrektorzy-Żydzi zatrudniają, o ile możności aktorów żydowskich, a tem samem topnieje szybko liczba aktorów chrześcijan z powodu braku popytu na ich talent. Metoda tych dyrektorów polega na tem, że używają pseudonimów, celem ukrycia przed oczyma publiczności aktorów i aktorek-Żydów.

Jeszcze inny aktor, pochodzenia portugalsko-hebrajskiego, niejaki Belasco, pozuje na chrześcijańskiego duchownego, wywierając w ten sposób wrażenie, zwłaszcza na kobiety. Ma on pozornie obejście nieśmiałe i bojaźliwe. W rzeczywistości jednak stara się tym sposobem pozyskać publiczną sympatję, co mu się w końcu udaje. Wtedy to łączy się z Żydem Schubertem, uzyskuje pomoc finansową Żyda Reinacha i wraz z Schubertem, mając już pieniądze, stają na czele przedsiębiorstwa, jako dyrektorzy. Belasco i Schubert wzrośli w bogactwo i potęgę, opanowując sztukę i czyniąc z teatru prawdziwy interes spekulacyjny. Zakupują oni gmachy i tak: stara szkoła jazdy w Nowym Jorku i wielki hippodrom stały się teatrami. Obecnie Belasco i Schubert, będąc nominalnymi dyrektorami, są właściwie spekulantami wynajmującymi budynki i lokale na przedstawienia teatralne, pobierając bajońskie sumy za wynajem tych lokali tak, że sprawa samych przedstawień odgrywa tu drugorzędną rolę. W jaki zaś sposób ta spółka sprowadzi interesa, niech służy przykład: Autor, artysta lub ich protektorzy, płacą większą część, a nierzadko całą sumę kapitału, Schubertowie natomiast dają swoje nazwisko jako dyrektorzy i uczestniczą w podziale wpływów kasowych, oraz pobierają czynsz dzierżawny za teatry, w których odbywają się przedstawienia. Żydowscy dyrektorzy nie myślą wcale o tem, jaką jest sztuka, dobra czy zła, moralna czy niemoralna, posiadająca wartość artystyczną czy odwrotnie; oni potrzebują dostateczej ilości sztuk teatralnych dla dobrego oprocentowania włożonego w przedsiębiorstwo kapitału. To też dziś jest zupełnie zrozumiałem i jasnem, skąd się wziął żargon teatralny. O aktorze, który zyskał powodzenie, mówi się, że „**dostawił towar**". Ceniona aktorka jest „**czystą wełną pełnego yarda szerokości**". Dziewczyna bez szczególnych zdolności jest „**koszulą**". Młoda chórzystka jest „**smarzeniną**" albo „**kurczakiem**". Aktorka grywająca role awanturnic nazywa się „**przyszwą**" albo „**łatą**" O sztuce, mającej wielkie powodzenie mówi się, że „**robi kasę**". Wszystko zaś wziąwszy stanowi „**interes teatralny**". Oto skutek panowania wpływu żydowskiego — w zawodzie teatralnym. c. d. n.

ofiar kosztowała. Rozwydrzona niemczyzna ciężką pracę górnika polskiego swoją perfidnie wyrafinowaną polityką samej Polsce szkodzi!

Tolerowanie takiego stanu na dłuższą metę my nazywamy delikatnością polską, ale Niemcy uważać będą na słabość polską.

Korespodencje.

ZE ZDOŁBUNOWA:

Młodzież Katolicka manifestuje swe uczucia nad granicą bolszewicką. Katolickie społeczeństwo miasta Zdołbunowa, położonego w niewielkiej odległości od granicy bolszewickiej, przeżywało w końcu czerwca chwile niezapomniane.

Oto w dniach 25 i 26 oraz w 29 i 30 czerwca rb. odbywały się w Zdołbunowie doroczne Zjazdy Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej i Męskiej Związku Łuckiego, na które zjechała się młodzież z całego Wołynia.

Zjazd żeński połączony był z uroczystością poświecenia sztandarów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej i Męskiej w Zdołbunowie, Zjazd Męski ze „Świętem Morza".

Obrady, poprzedzone nabożeństwem, toczyły się pod znakiem pracy państwowo twórczej, to bowiem hasło postawił sobie Związek na naczelnem miejscu w programie prac swoich i SMP. doń należących na rok bieżący. Przepiękny referat na temat „SMP. w służbie Państwa Polskiego", wygłosiła znana prelegentka i pracownica na niwie społecznej p. A. Zrazikówna, była redaktorka „Młodej Polski", wykazując w słowach jasnych, gorących i przekonywujących potrzebę tej służby, przejawiającej się przedewszystkiem w pracy ofiarnej, zgodzie, jedności, miłości społecznej i praworządności.

Ponadto referat na temat „Wzorowa Druchna w służbie Boga i Ojczyzny" oraz „SMP. — szkoła nauki, pracy i cnoty" wygłosili przedstawiciele młodzieży, czynni członkowie S. M. P.

Do momentów niezwykle podniosłych zaliczyć należy wspólną Komunję św. Delegatów w drugim dniu Zjazdów, defiladę, w której S. M. P. w swych jednolitych szaro-zielonych mundurkach, przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Równego pierwsze miejsce trzymało, oraz wieczornicę, na której śliczny wykład na temat „Polska a morze polskie", wygłosiła p. A. Zrazikówna.

Na podkreślenie zasługuje wyrobienie organizacyjne młodzieży, która nie dysponując odpowiedniemi środkami materjalnemi, potrafiła kilkadziesiąt nieraz kilometrów przebyć pieszo. Z pośród zaś Delegatów byli tacy, którzy przestrzeń dzielącą S. M. P. od Zdołbunowa, wynoszącą 150 kilometrów przebyli rowerami.

S. M. P.

Z PORONINA.

Z życia stowarzyszeniowego.

VI. Zlot katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Okręgu podhalańskiego. Dnia 2 lipca b. r. odbył się w Poroninie koło Zakopanego szósty zlot katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (S. M. P.). — Na zlot przybyło 400 druhów z Podhala z dwiema orkiestrami. Rozpoczął on się zbiórką na placu kościelnym, skąd w karnych szeregach przemaszerowała młodzież do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił Ksiądz dziekan Tobolak z Zakopanego. Głębokie kazanie „O męstwie wiary, w życiu młodzieży katolickiej", wygłosił w czasie Nabożeństwa Ks. Pilchowski z Czarnego Dunajca. Po nabożeństwie odbyła się defilada, na boisku zlotowem przed kierownikami organizacyj i delegatami władz. Znakomita postawa defilujących szeregów młodzieży podhalańskiej budziła prawdziwy zachwyt.

Po defiladzie rozpoczęły się obrady zlotowe na placu kościelnym, wobec delegata Księcia Metropolity Sapiehy, Księdza dziekana Tobolaka. Obrady zagaił Ks. Czarniak, delegat krakowskiego S. M. P., który złożył również sprawozdanie za rok ubiegły

Sprawozdanie wykazało znaczny wzrost liczby członków Stowarzyszeń na Podhalu i pogłębienie ducha ideowego, o czem świadczą serje rekolekcyj zamkniętych, odbytych w „Domu Orłów" w Poroninie. Po zagajeniu nastąpiły przemówienia powitalne gości i delegatów stowarzyszeń przybytych na zlot Między innemi składali życzenia naczelnik gminy Poronin p. Majerczyk, delegat „Strzelca" z Poronina p. Zaremba, delegat Klubu Sportowego „Wisła" w Poroninie p. Herczak i inni. Dalej przedstawiciele przybyłych na zlot organizacyj, a mianowicie Ogniska Związku Podhalan w Poroninie, Straży pożarnej drużyn harcerskich chorągwi krakowskiej i radomskiej i wielu innych. Referat p. t. „Stowarzyszenia katolickiej młodzieży polskiej w służbie Państwa Polskiego" wygłosił Dr. Ostachowski z Krakowa, który przedstawił zasadnicze postulaty wychowania państwowego w Stowarzyszeniach kat. młodz. polskiej. Po referacie nastąpiły deklamacje i popisy muzykalne orkiestry góralskiej, poczem zamknięto obrady odczytaniem rezolucyj, okrzykami na cześć Papieża Księcia Metropolity, Państwa Polskiego, Prezydenta Rzpltej i odegraniem hymnu państwowego.

Po wspólnym obiedzie odbyły się na pięknie udekorowanym stadjonie sportowym popisy sportowe w pięcioboju i siatkówce.

Pierwsze miejsce w pięcioboju zdobyła drużyna starszych z Poronina i drużyna młodszych ze Starego Bystrego. W siatkówce pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Zakopanego.

Zawodami kierował p. Major Wiek. Komisji sędziów znakomicie przewodniczył p. Dr. Heine lekarz w Poroninie. Po zawodach i wspólnym podwieczorku uczestnicy w miłym nastroju rozjechali się do domów, unosząc niezatarte wspomnienia z tego znakomicie zorganizowanego Zlotu, do którego powodzenia pracą swoją przyczynili się Ks. kanonik i proboszcz Możdżeń i Ks. patron Świżek.

UCZESTNIK.

Z MYŚLENIC

Jak w wielu innych miastach rozwiązano radę miejską i w Myślenicach pod Krakowem. Burmistrzem miasta do dnia rozwiązania rady miejskiej był p. Juljan Sala, kupiec. — Wyznaczonym komisarzem jest niejaki p. Pawłowski z Jasła.

Ubocznie dodajemy, że Myślenice są nawet b. bogatem miastem, gdyż prócz zwyczajnych dochodów mają kilka pięknych gmachów w mieście (miały ich dawniej więcej) własną fabrykę cegieł, dachówek i dren, no i ponad 500 mórg lasu.

Ze względu na dobre, podgórskie powietrze i kąpiele w Rabie, Myślenice mają widoki rozwoju jako miejsce letniskowe.

Obecnie na przeszkodzie w tym rozwoju stoi bardzo droga komunikacja autobusowa (bilet z Krakowa do Myślenic kosztuje 4 zł. — a odległość nie wynosi 30 km.) i wygórowane ceny mieszkań. Myśleniczanie nie chcą zrozumieć swego własnego interesu i wysokiemi cenami odstraszają letników. Właściciele autobusów związali się umową (kartel myślenicki) i czekają tylko na sezon letni.

Może mianowany komisarz p. Pawłowski będzie tym szczęśliwym rządcą i zbliży nieco Myślenice do świata i jego dzisiejszych cen. **Myśleniczanin.**

FRANCISZEK OSTOWSKI.

Oblicze dzisiejszego „kryzysu".

Żyjemy w czasach, które nazywamy przełomowemi. Widzimy dokoła siebie jak upadają i łamią się wszelkie ludzkie obliczenia i zamysły, jak wobec sytuacji życiowej zawodzą dotychczasowe teoretyczne konstrukcje i zapadają w nicość. Mnożą się i piętrzą trudności, którym ludzie dać rady jakoś nie mogą. Ale równocześnie poczynamy rozumieć, że dzisiejszy kryzys społeczny, gospodarczy i moralny ma swoje źródło w wyłącznym i przesadnym kulcie rozumu i potęgi materjalnej, połączonej z zaniedbaniem kultury i uprawy pozostałych władz ducha ludzkiego t. j. uczucia i woli. I dlatego to wydoskonalona technika życia zewnętrznego nie przyniosła człowiekowi dzisiejszemu szczęścia i zadowolenia. Powstają w oczach naszych takie paradoksy, że ludzie cierpią na bezrobocie, głód i nędzę, a równocześnie wskutek nadmiaru produkcji pali się i niszczy wagonami kawę, zboże, bawełnę i t. p.

Przyjrzyjmy się bliżej przyczynom tych potwornych zjawisk i starajmy się dojść do jasnej oceny sytuacji.

Nauka zwana ekonomją społeczną mówi nam, że nadmiar produkcji występuje wtedy, gdy wytwórcy stwarzają sztucznie różne potrzeby, różne przedsiębiorstwa. które spekulacja finansuje na rynku pieniężnym.*)

A więc wmawia się w tłumy, że zapotrzebowanie automobilów, kauczuku, nawozów, perfum, jedwabiu czy innych produktów przemysłu będzie ogromne. Zakłada się mnóstwo przedsiębiorstw, rzuca się na targ tysiące papierów wartościowych, wszelkiego rodzaju akcyj, udziałów i t. p. Bezkrytyczni ludzie, którzy zazwyczaj nie mają możności zbadania czy o ile dane przedsiębiorstwo ma szanse istnienia, jakiego pokroju ludzie biorą się do danego interesu, pod wpływem agitacji kupują akcje, (jak to i u nas, zwłaszcza w okresie t. zw. „inflacji" miało miejsce), których kurs przez pewien czas się podnosi. Ale po jakimś czasie ludzie się przekonywują, że towar, który miał być wytwarzany nie znajduje zbytu, że papiery, które reprezentowały jego minimalną wartość spadają w swej wartości i pociągają za sobą spadek wielu innych walorów. Następstwem tego jest ograniczenie konsumcji, które rozszerza się na różne dziedziny życia gospodarczego, powoduje bankructwa nawet takich przedsiębiorstw, które stały zdala od tej zachłannej na mamonę spekulacji, odbiera robotnikom zarobki i pracę, uboży i niszczy uczciwych pracodawców, powoduje rozkład i zamieszanie w życiu gospodarczem, a potem społecznem i politycznem narodu i państwa.

Naumyślnie wybraliśmy taki typowy i prosty przykład, aby wykazać, że ostateczną przyczyną kryzysu jest brak zasad moralnych u tych, którzy w pogoni za zyskiem depcą elementarne prawa uczciwości w stosunku do bliźnich.

Jak jednak do tego doszło? Dlaczego mogą istnieć takie czynniki i takie okoliczności, które doprowadzają do tylu nędz i biedy jakich dzisiaj jesteśmy świadkami. Odpowie nam na to kilka faktów z dziejów ludzkości.

Ustrój społeczny, w którym żyjemy, ma swój początek w wieku XVIII i narodził się razem z wielką rewolucją francuską.

Po ustroju feudalnym, stanowym średniowiecza (wieku XV. i wieków przejściowych od XVI. do XVIII.) przyszedł (jako reakcja) indywidualizm.

Filozofowie rewolucji francuskiej wmówili w ludzi, że człowiek jest doskonałym, że wystarcza sobie i winien być wolnym. Państwo zaś powinno być tylko zbiorem wolnych jednostek, które złączyła umowa społeczna, mająca zabezpieczyć wzajemne wolności jednostek, a którego jedyną władzą i jedynem źródłem praw jest wola zbiorowa. Oczywistą jest rzeczą, że tak pojęta „wolność jednostki" prowadzi do anarchji. Wskutek tego zniknął ustrój stanowy, ustrój cechowy średniowiecza i stowarzyszeniowy. Za przykładem Francji poszły inne kraje, a w szczególności Anglja i znalazły się w Europie tylko jednostki i... państwa, w dodatku sprowadzone do roli biernej, **do roli jednostki praw obrońcy.** c.d.n.

*) K. Gide: „Zasady ekonomji społecznej" Warszawa 1914. str. 236 i nast.

Młodzi na front!

Kilka wieków minęło od chwili przybycia na ziemie polskie elementu obcego nam rasą, religją, kulturą i obyczajami. Wieki minęły od zakorzenienia się Żydów na ziemi polskiej, która stała się dla nich przybyszów bez ojczyzny matką, która przyjęła ich na swoje łono, nie przeczuwając, że wyhołubi sobie, jeśli nie wroga, to w każdym razie nie dziecko kochające tę, która go wykarmiła i karmi.

Od wieków trwa konsekwentna praca żydów nad zbudowaniem sobie na ziemiach polskich swych własnych placówek, któreby wysuwając się bezustanku w głąb niszczyły wszystko co polskie, co katolickie, zamieniając je na gniazdo dla siebie, bez względu na los wypartych.

Bilans prowadzonej od wieków systematycznej pracy żydów przedstawia się nader poważnie; bo jeśli weźmiemy pod uwagę, że opanowany jest handel hurtowny prawie w 99%, że opanowany jest handel drobny, przemysł i wolne zawody, że z dnia na dzień zmniejsza się katolicki stan posiadania nieruchomości, że zwiększa się propaganda żydowsko-komunistyczna ze wstrętną nagonką na zasady chrześcijańskie, że postępuje demoralizacja, rozpijanie wsi i miast, że rozwija się handel żywym towarem, przemyt, szpiegostwo, dochodzimy do przekonania, że czas najwyższy, by zerwać z naiwnie tolerancyjną przeszłością, rozpocząć pracę któraby dała realne, dodatnie wyniki. Praca taka dotyczy **przedewszystkiem młodzieży**, której od tej chwili celem życia nie powinno być spędzanie wesołych wieczorów i nocy w barach i dancingowych lokalach żydowskich gdzie prócz tak drogiej dziś gotówki traci zdrowie, a podniecana alkoholem czy innemi zdrożnemi rozrywkami osłabia swój młody umysł, przytępia energję, tak bardzo nam Polakom potrzebną.

Powinni wreszcie młodzi zrozumieć, że od obecnego „dziś" zależy ich „jutro", a to „jutro" może być dniem aryjskiej niewoli.

A nam, młodzieży, nie wolno brać na swe barki przekleństwa potomnych, nie wolno nam stać się z gospodarzy parobkami przybyszów, lecz żyć musimy i postępować w myśl hasła „W Polsce przedewszystkiem Polacy".

Mógłby ktoś złośliwy lub złej woli słowa te wziąć za podżeganie przeciw Żydom, za chęć sprowokowania do niczego nie prowadzących, a często niesmacznych awantur, to też zastrzegam się, przed podobną insynuacją. Twierdzę bowiem, że **my niepowinniśmy bojkotować Żydów**, boć to podobno też Polacy..., ale wolno nam powiedzieć sobie, że pracując dla szczęśliwej przyszłości katolickiego Państwa Polskiego **musimy popierać handel, przemysł i rzemiosło katolickie**, i popierać je będziemy!

Wolno nam przejść obok pięknie urządzonej wy-

sławy żydowskiej i ją oglądać, ale kupić towar tylko u katolika, który nie oszuka i towar da uczciwy. Nikt nas młodych zmusić nie może do towarzyskiego życia z Żydami, gdyż byłoby to rzeczą niemoralną i wysoce karygodną, pchać nas młodych w specjalne na nas nastawione sidła zespsucia i demoralizacji. My młodzi musimy nabrać przekonania, że od nas zależy przyszłość i jeśli my zawiedziemy, jeśli my obojętnie obok poważnej sprawy żydowskiej przejdziemy, przyszłość w Polsce nie dla Polaków lecz dla obcych, którzy zdobywszy ten łan urodzajny jak szarańcza go zniszczą.

Zacznijmy więc od pracy nad sobą, a później idźmy w lud „nieśmy hasło narodowego odrodzenia"! Powiedzmy temu najbiedniejszemu ludowi, co to jest ruch katolicki, otwórzmy mu oczy na niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego, na cele i pracę „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", „Samoobrony" i innych podobnych organizacji! Wpajajmy w ten lud **nie nienawiść**, lecz zdrowe zasady Polaka, bez tendencji politycznych, bez haseł partyjnych, gdyż na odcinku tej pracy potrzeba wysiłku całego narodu, stwórzmy jeden wielki front pracy dla swoich, u siebie i dla siebie, a dojdziemy do pozytywnego wyniku: **Prawdziwie polskiej, katolickiej' Polski!"**

Mieczysław Rychlik

Wzorowa republika żydowska.

Gdzieś na dalekich krańcach Syberji na samem pograniczu z Mandżurją ma powstać autonomiczna republika żydowska. Ma ona być częścią składową Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik. Nagół mało się wie o tem przyszłem państwie, które otrzymało już nazwę „Republiki Biro-Bidzhan" (od dwóch strumieni, wpadających do rzeki Amur), dlatego artykuł w tej kwestji miesięcznika „Monthly Review", wydawanego w Londynie przez moskiewski Narodnyj Bank, zasługuje na uwagę. Terytorjum żydowskie na Syberji obejmuje obszar trzy razy większy od Palestyny i istnieje już piąty rok z górą jako osiedle żydowskie. Od roku 1928 ludność jego powiększyła się o 21.000 i dziś liczy 54.000 osób. Moskwa pyszni się, iż już dziś stolica Biro-Bidzhan posiada „większą ilość szkół elementarnych, trzy wyższe uczelnie, szkołę medyczną, szkołę techniczną oraz inne instytucje wychowawcze, jak również pismo „Gwiazda Biro-Bidzhan", która niebawem ma wychodzić w formie dziennika". Ile w tych twierdzeniach pisma, wydawanego przez sowiecki Narodnyj Bank, prawdy — trudno skonstatować. W najbliższym czasie, jak donosi w dalszym ciągu miesięcznik angielski, do Biro-Bidzhan ma się udać większa grupa aktorów żydowskich, należących do zespołu Moskiewskiego Teatru Żydowskiego, którzy utworzą w republice żydowskiej pierwszy teatr żydowski.

Jednakowoż dziwnie trudno w to uwierzyć — pisze ang. „The Tablet" — jeśli się weźmie pod uwagę ogólną ilość ludności całego państwa żydowskiego (nie stolicy), wynoszącą wszak zaledwie 54.000 (w tem dzieci). Mimowoli nasuwa się pytanie: po zapełnieniu wszystkich wyżej wymienionych instytucyj naukowych i wychowawczych w stolicy, kto właściwie będzie eksploatował „olbrzymie bogactwa naturalne" Biro-Bizdhan, o których z takim entuzjazmem piszą gazety sowieckie, jak to: 500 miljonów ton rudy żelaznej, podobno niedawno odkrytej „kolosalne pokłady węgla, azbestu, magnesium, wapna i innych minerałów" itd. A sześć „wzorowych ferm państwowych", „szkoły traktorowe", „Fermy hodowlane" i t. p.?

H. P.

Sprawy gospodarcze.

O ulgi w cenie świadectw przemysłowych. Izby przemysłowo-handlowe zabiegają o przedłużenie do końca b. roku postanowień okólnika ministerstwa Skarbu, przewidujących ulgi w cenie świadectw przemysłowych w celu umożliwienia zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, którzy w b. roku z Funduszu Pracy ze względu na spóźnioną akcję, korzyści prawie żadnych nie odniosą.

Przedsiębiorstwa nowopowstałe zwolnione od daniny majątkowej. Ministerstwo skarbu wyjaśniło okólnikiem, — że przedsiębiorstwa nowopowstałe w ciągu 1932 i 1933 r. nie są obowiązane do uiszczenia daniny państwowej w roku bieżącym. Również nie są obowiązane do uiszczania w bieżącym roku nadzwyczajnej daniny państwowej zajęcia przemysłowe oraz samodzielne, wolne zajęcia zawodowe, których wykonywanie rozpoczęto w ubiegłym względnie w bieżącym roku.

Odpowiedniem rozporządzeniem zwolnione zostały od obowiązku uiszczania nadzwyczajnej daniny majątkowej, gospodarstwa osadników wojskowych, o powierzchni od 20—45 ha ziemi położonych na obszarze szeregu województw.

W dalszym ciągu ministerstwo wyjaśnia, że do uiszczania daniny majątkowej w II-ej grupie kontygentowej obowiązane są wszystkie przedsiębiorstwa i zajęcia, które opłacały państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w 1931 r.

H. P.

Reorganizacja szkolnictwa handlowego. Ministerstwo oświaty przystępuje do reorganizacji szkolnictwa średniego. Przewidziana jest organizacja czterech typów szkół handlowych, dwu, trzy i czteroletnich oraz i liceów.

Poza tem unormowane będzie zakładanie szkół specjalnych dla stenografów, pisania na maszynie, korespondencji, reklamy, akwizycyj, spółdzielczości itp.

Dla kończących szkoły powszechne przed 15-ym rokiem życia, wobec wymaganego censusu wieku, w pracy handlowej utworzone będą jednoroczne szkoły przysposobienia handlowego. H. P.

Zmiana miejsc płatności niektórych podatków.

Już od 1 lipca 1933 r. a częściowo nieco później przejęły urzędy skarbowe od władz samorządowych wymiar i pobór niektórych rodzajów podatków. **Ma to ważne znaczenie dla osób obowiązanych do płacenia tych podatków ze względu, że wskutek tego następuje zmiana miejsc płatności tych podatków o tyle, że nie będą one już płacone do władz samorządowych, lecz do właściwych urzędów skarbowych.**

Podatkami, o których mowa są następujące:

I) państwowy podatek od nieruchomości w gminach miejskich,

II) państwowy podatek od niektórych budynków w gminach wiejskich,

III) podatek od lokali, czyli t. zw. lokatorski,

IV) państwowy podatek od placów budowlanych.

V) dodatki komunalne do państwowego podatku od placów budowlanych.

Terminami, od których począwszy następuje przejęcie wymiaru i poboru tych podatków przez urzędy skarbowe od władz samorządowych, a zarazem obowiązek wpłacania tych podatków do Urzędów skarbowych, nie jak dotychczas do władz samorządowych są następujące:

1) Co do Państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich: a) w mieście stołecznem Warszawa oraz w miastach: Białystok, Bygoszcz, Częstochowa, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Wilno — dzień 1 września 1933; b) w innych miejscowościach — dzień 1 lipca 1933 r.

2) Co do państwowego podatku od niektórych budynków w gminach wiejskich — dzień 1 lipca 1933 r.

3) Co do podatku od lokali: a) w miastach wymienionych pod 1) a) — dzień 1 października 1933 r. b) w innych miejscowościach—dzień 1 lipca 1933 r.

4) Co do państwowego podatku od placów budowlanych jak pod 1).

5) Co do dodatków komunalnych od państwowego podatku od nieruchomości — dzień 1 lipca 1933 r.

6) Co do dodatków komunalnych do państwowego podatku od placów budowlanych — dzień 1 lipca 1933 r.

Od oznaczonych wyżej terminów władze samorządowe nie mają prawa przyjmowania wpłat z tytułu wymienionych podatków wraz dodatkami, a w razie zgłoszenia się płatników obowiązane udzielać im wyczerpującej informacji o sposobie uskutecznienia wpłaty, ewentualnie za pośrednictwem P. K. O. na rachunek właściwego urzędu skarbowego.

Wpłaty uskutecznione za pośrednictwem P. K. O. niewłaściwie na konto władz samorządowych, po przekazaniu agend urzędom skarbowym niezwłocznie po otrzymaniu wyciągu kontowego, najpóźniej w dniu następnym, przy równoczesnem przesłaniu wykazu dowodów wpłaty (dat, numerów, z tytułu jakiego podatku, nazwisk wpłacających i kwot, na które zostały wystawione dowody).

Wpłaty na poczet tych podatków zarachowane przez kasy samorządowych władz do sum przechodnich, z powodu niepodania przez strony wpłacające szczegółów, niezbędnych, do prawidłowego zarachowania wpłaty, przeleją władze samorządowe do depozytu właściwej Izby skarbowej w terminie do 30 dni od daty przekazania agend władzom skarbowym, przy równoczesnem przesłaniu tej Izbie imiennego wykazu wpłat, względnie oryginalnych dowodów wpłaty.

Rewelacją ostatnich dni, to książka p. t.

„Europa w ogniu“

Do nabycia w Administracji „Echa Miast“ Cena księgarska 6 zł. Dla Prenumeratorów z przesyłką pocztową 4 zł. 45 gr.

Kronika.

Nowe ciężary podatkowe. Rada miejska w Dąbrowie Górniczej uchwaliła nowy haracz dla właścicieli domów i placów w postaci podwyższenia o dalsze 50% dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Katolickie związki robotnicze w Holandji. W Utrechcie odbył się niedawno doroczny zjazd holenderskich katolickich związków robotniczych, na którym stwierdzono m. in. znaczny przyrost członków za ostatni rok. Liczba członków zwiększyła się z 202.215 na 213.675. W czasie obrad poświęcono wiele uwagi sprawie niezmiernie ważnej i aktualnej katolickich pism, któreby skutecznie przeciwstawiały się elementom wrogim w stosunku do Kościoła. Równocześnie debatowano nad zagadnieniami narodowego socjalizmu oraz faszyzmu w związku z ruchem robotniczym w Holandji. Oba te kierunki zostały całkowicie potępione przez związek katolicki robotniczy, jednakowoż wniosek o uformowaniu organizacji obronnej został odrzucony jako środek nieodpowiedni.

H. P.

Działalność społeczna kobiety francuskiej. W połowie czerwca b. r. odbył się w stolicy Francji zjazd kobiet — społeczniczek t. zw. „Action Sociale de la Femme“, który obradował nad rozmaitemi zagadnieniami, związanemi z pracą społeczną kobiet. Między innemi zarówno przewodniczący zjazdu, M. Georges Goyau, jak i poszczególne prelegentki zwróciły specjalną uwagę obecnych na konieczność utworzenia jednolitego frontu kobiet francuskich w obronie przeciw coraz silniejszej fali ateizmu i materjalizmu, zalewającej rozmaite dziedziny życia gospodarczego i społecznego, w pierwszym rzędzie zaś szkolnictwa i kwestyj związanych z wychowaniem dziecka.

H. P.

Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu. Studjum Społeczne Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu wstępuje z nowym rokiem szkolnym w szósty rok swej działalności. Budzi ono coraz żywsze zainteresowanie w społeczeństwie, zwłaszcza odkąd jego absolwenci poczynają zapełniać już liczne placówki pracy społecznej, tworząc tem samem nowe kadry zawodowych pracowników społecznych, należycie do funkcyj swych teorytycznie i praktycznie przygotowanych. Nieliczni zaś kandydaci znajdują wstęp na to Studjum, gdyż ma ono być szkołą elity. Młodzież jednak, która po ukończeniu pełnej szkoły średniej szuka uczelni, któraby jej idealizmowi dała jak najtroskliwszą opiekę, a zarazem do zawodu przygotowała — znajduje w Katolickiej Szkole Społecznej odpowiednie dla siebie warunki.

Bliższe szczegóły o tej uczelni, mającej charakter szkoły wyższej, podaje Program Studjum Społecznego Katolickiej Szkoły Społecznej, który wysyła za nadesłaniem zł. 1.15 Sekretarjat Katolickiej Szkoły Społecznej, Poznań, Podgórna 12 b.

Ignacy Paderewski ma już dwanaście honorowych doktoratów. Dwunasty ofiarował mu uniwersytet lozański.

Nadawcy przesyłek kolejowych otrzymywać będą premje, o ile wykażą się dowodami, że wysłali w jednym kwartale 60—120, w półroczu 120—140 ton towarów. Refakcja (premja) ta wynosić ma do 20% przewoźnego w zależności od rodzaju i ilości nadanego do przewozu towaru.

V kongres słowiańskich katolickich organizacyj akademickich i Związków inteligencji katolickiej odbędzie się w Polsce od 22 do 27 lipca b. r. Uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 22 lipca, na Jasnej Górze, gdzie odprawi się Mszę św. w kaplicy Cudownej M. Boskiej. Obrady odbędą się w Poznaniu Uczestnicy kongresu odbędą wycieczki do Gniezna, Torunia, Wisłą i morzem do Gdyni, do Warszawy, Krakowa i Zakopanego.

Związki kupieckie w Warszawie zabiegają o zniżkę komornego o 20 do 30% za lokale handlowe i przemysłowe i w tym celu postanowiono wystąpić z odpowiednim memorjałem do rządu.

Pobieranie podatku od wynagrodzeń. Nowy okólnik Ministerstwa Skarbu zawiera sposób obliczania i określa termin płacenia podatku od wynagrodzeń i tak: podstawą obliczenia stopy procentowej podatku stanowi wysokość wynagrodzenia



Taśmy i kalki do maszyn piszących z marką **Cracovia są najlepsze.**
Wyłączna sprzedaż
Z. Ziembicki, Kraków, Pl. Marjacki 2. Tel. 125-91.
Żądajcie cenników.

w stosunku rocznym — pobierający wynagrodzenie płacą podatek przy każdorazowej wypłacie tegoż wynagrodzenia. Miesięczne wynagrodzenia mają mnożnik 12, dekadowe 36, tygodniowe 52, dzienne 300.

Ceny podręczników szkolnych dla klas, ulegających w nowym roku szkolnym zreformowaniu, ustala Ministerstwo W. R. i O. P. w następujący sposób: w klasie pierwszej, drugiej i piątej szkoły powszechnej maksymalna cena podręczników wynosić ma 2 zł. w zreformowanej klasie pierwszej szkoły średniej, cena nowych podręczników nie może przekraczać 3 zł.

Trzecie Północne targi w Wilnie otwarte będą w miesiącu sierpniu b. r. Pierwsze odbyły się w r. 1928, drugie w 1930 r. Pierwszym i drugim targom wileńskim zawdzięczamy nawiązanie żywszego kontaktu handlowego z Estonją i Łotwą, a nawet Litwą.

Trzeciemi Targami interesuje się w wysokim stopniu i Rosja. One niewątpliwie spowodują także nawiązanie jeszcze bliższych i trwalszych stosunków handlowych z innemi dzielnicami Polski.

Zawiązuje się spółka. „Jaworzno-Olkusz" w celu przeprowadzenia budowy łącznicy kolejowej: Szczakowa-Bukowno, co dla sprawy bezrobocia w powiatach Chrzanów i Olkusz nie będzie bez znaczenia.

Loterja państwowa przyjmuje nowy system, który polega na przyspieszeniu tempa gry. Zamiast 5 klas, których ciągnienie trwało dotychczas 6 miesięcy, mamy 4 klasy z ciągnieniem w 4 miesiącach. Cena losu wynosi nie 200 zł. jak dotychczas, ale 160 zł. Wszystkie większe wygrane są zachowane, a wygrane mniejsze ilościowo powiększone.

Po zelektryfikowaniu węzła warszawskiego na linjach Warszawa — Żyrardów, W. — Mińsk maz. i W. — Otwock kursować będą pociągi, prowadzone przez wóz motorowy typu tramwajowego. Nadto linja średnicowa będąca na ukończeniu połączy dworzec główny z Wschodnim i Wileńskim. Pociągom dalekobieżnym wjeżdżającym na linję średnicową zamiast parowozów dawać się będzie lokomotywy elektryczne w celu uniknięcia zadymiania tunelu. Elektryfikację tę finansują dwa koncerny angielskie „Vickers" i „English Elektric Co" sumą 1.980.000 funtów szterlingów.

Warszawa przystąpiła do asfaltowania ulic: Miodowej, Al. Jerozolimskich, i dwu odcinków ul. Nowowiejskiej.

Opłatę targową obniżają wszystkie miasta w Polsce do 40 i 50%.

Wyjazd delegatów. Do Pana Wojewody w Kielcach wysłano delegację związku właścicieli domów i placów w celu poinformowanie P. Wojewody o katastrofalnem położeniu właścicieli domów i placów. W skład delegacji wchodzili p. p. Grzegorz Ziemniak, Wiktor Jaworski i inż. Rogalewicz.

Sosnowiec. Z polecenia p. Starosty w Będzinie zawieszone zostało w czynnościach Stowarzyszenie Właścicieli nieruchomości, — Kuratorem został p. Parys — urzędnik Magistratu.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

Kompoty.

Wiśnie. Kompot z wisien zwykłych, drobnych, robi się zwykle w butelkach. Gatunki bujniejsze można gotować w słoikach. Na kompoty używa się zazwyczaj wisien niedrylowanych. Wiśnie wymagają słodszego syropu: 50 dkg. cukru na litr wody. Gotuje się od chwili zagotowania 20 minut.

Truskawki (Maliny). Wybrać najdorodniejsze owoce, nożyczkami obciąć ogonki i listki, ułożyć nie zgniecione do słoja lub kompotjery. Ulep na truskawki lub maliny należy ugotować tak gęsty, aby zdmuchnięty z widelca, ciągnął się w nitkę. Ciepławym ulepem zalewa się owoce, daje się im zupełnie wystygnąć i wtedy nakłada się krążek gumowy i pokrywkę. Gotuje się 15 minut od chwili zagotowania wody.

Humor

DJALOG.

Dwaj pijacy spotykają się późną nocą na ulicy
— Co ty tu robisz?
— Szukam...
— Czego?
— Tego, co zgubiłem.
— Zgubiłeś coś?
— Tak.
— Gdzie?
— Tam!
— Więc dlaczego szukasz tutaj?
— Bo tu jest jaśniej.

SZCZYT KOMFORTU.

Pan Paskerman założył sobie dzwonki elektryczne na każdym kroku, w każdym pokoju. Według dyspozycji na jeden dzwonek ma się zjawić lokaj, na dwa pokojówka, na trzy kucharka.

— Czy potrzebujesz kucharki? — pyta Paskerman żony.

— Tak.

— To ja zadzwonię trzy razy.

— Zadzwoń raz, niech przyjdzie służący i zadzwoni trzy razy. Co się masz męczyć?

Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Mieczysław Rychlik. Drukarnia J. Gablankowskiego Kraków.